

Materiały do konsultacji z języka polskiego
21. – 27.11.2020

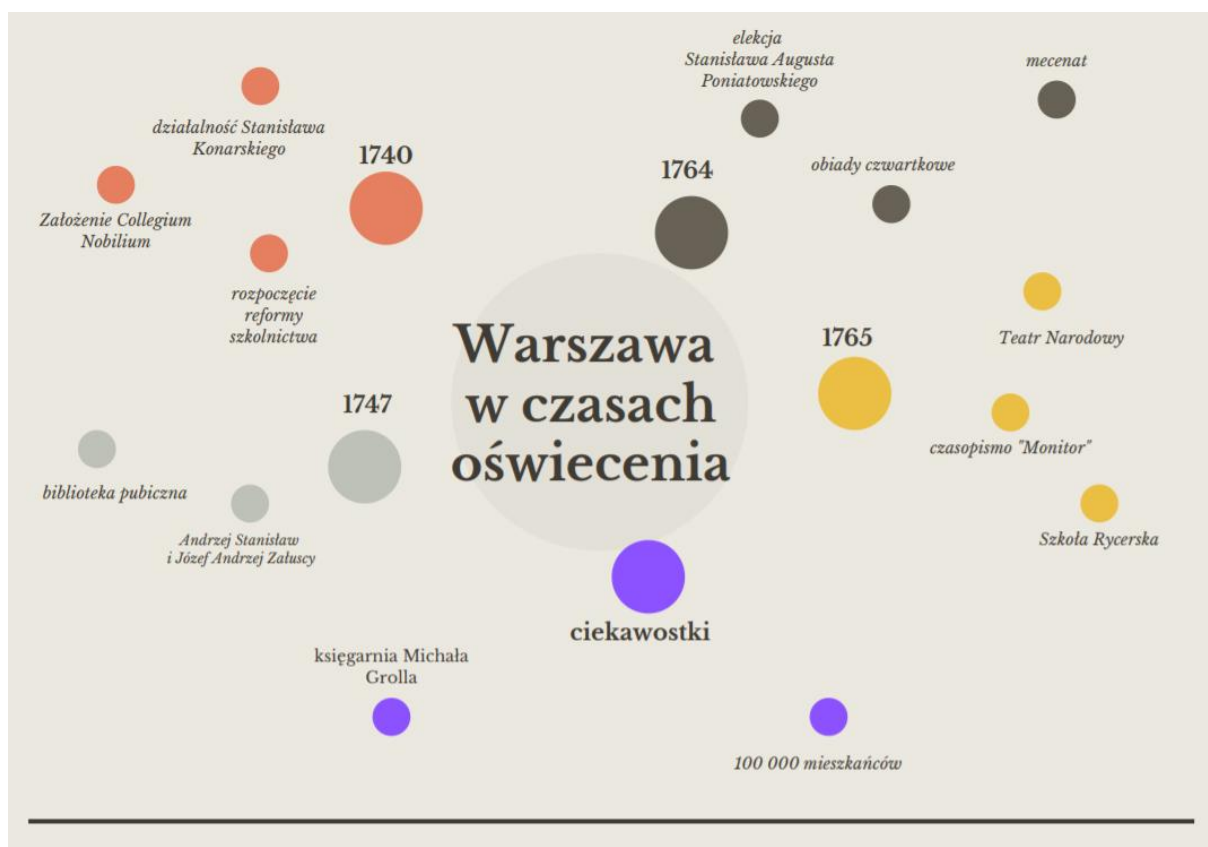
Dzień dobry,

w terminie 21. – 27.11. zaplanowano 2 tematy konsultacji.

Przesyłam materiały do zajęć oraz zadanie.

1. Warszawa w czasach oświecenia.
2. Dydaktyczny charakter oświeceniowej satyry.

Ad 1. Warszawa w czasach oświecenia:





Canaletto,
Krakowskie Przedmieście



Jan Matejko,
Konstytucja 3 Maja

https://www.youtube.com/watch?v=_EjUZPd2tk

Zapoznaj się z historią obrazu Jana Matejki: https://www.youtube.com/watch?v=_EjUZPd2tk

Ad 2. Dydaktyczny charakter oświeceniowej satyry.

Twórcy oświecenia krytycznie ocenili kondycję człowieka, sięgali po satyrę, aby uczyć. Dlatego charakter utworów określa się jako **dydaktyczny**. Ignacy Krasicki, tworząc satyry, sięgał do wzorców gatunku ukształtowanych w starożytności przez poetów rzymskich.

Biskup warmiński Ignacy Krasicki okazał się mistrzem gatunku – w sposób lekki i zabawny piętnował ludzkie przywary, odkrywał fakty, których interpretację pozostawiał czytelnikowi. Wykorzystał doświadczenia z działalności publicystycznej w „Monitorze”, ponieważ satyra często bywa bliska publicystyce.

Posłuchaj:

<https://www.youtube.com/watch?v=Moif1akKUtI>

Przeczytaj:

Ignacy Krasicki

Pijaństwo

„Skąd idziesz?” – „Ledwo chodzę”. – „Słabyś?” – „I jak jeszcze.

Wszak wiesz, że się ja nigdy zbytecznie nie pieszczę,
Ale mi zbyt dokucza ból głowy okrutny”.

– „Pewnieś wczoraj był wesół, dlategoś dziś smutny.

Przejdzie ból, powiedzże mi, proszę, jak to było?

Po smacznym, mówią, kasku i wodę pić miło”.

– „Oj, niemiło, mój bracie! Bogdaj z tym przysłowiem

Przepadł, co go wymyślił. Jak było, opowiem.

Upiłem się onegdaj dla imienin żony;

Nie żał mi tego było. Dzień ten obchodzony

Musiał być uroczyście. Dobrego sąsiada

Nieźle czasem podpoić; jejmość była rada,

Wina mieliśmy dosyć, a że dobre było,

Cieszyliśmy się pięknie i nieźle się piło.

Trwała uczta do świtu. W południe się budzę,

Cięży głowa jak ołów, krztuszę się i nudzę.

[...]

Wtem dwóch z uczty wczorajszej kompanów przybyło.

Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi?

Jak częstować, a nie pić? I to się nie godzi.

Więc ja znowu do wódki, wypięm niechcący:

[...]

Ustały i nudności, ustał i ból głowy.

Zdrów i wesół wychodzę z moimi kompani:

W tym obiad zastaliśmy już przygotowany.

Siadamy. Chwali trzeźwość pan Jędrzej, my za nim,

Bogdaj to wstrzeźliwość, pijatykę ganim,

A tymczasem butelka nietykana stoi.

Pan Wojciech, co się bardzo niestrawności boi,

Po szynce, cośmy jedli, trochę wina radzi:

Kieliszek jeden, drugi zdrowiu nie zawadzi.
A zwłaszcza kiedy wino wytrawione, czyste,
Przestajem na takowe prawdy oczywiste.
[...]
A butelka nieznacznie jakoś się wysusza.
Przyszła druga; a gdy nas żarliwość porusza,
Pełni pociech, że wszyscy przeciwnicy legli,
Trzeciej, czwartej i piątej aniśmy postrzegli.
Poszła szósta i siódma, za nimi dziesiąta.
Naówczas, gdy nas miłość ojczyzny zaprzęta,
Pan Jędrzej, przypomniawszy żurawińskie klęski,
Nuż w płacz nad królem Janem. „Król Jan był zwycięski!
– Krzyczy Wojciech. – Nieprawda!” A pan Jędrzej płacze.
[...]
Nie wiem, jak tam skończyli zwadę naszą wielką,
Ale to wiem i czuję, żem wziął w łeb butelką.
Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo!
Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubijaństwo.
Oto profit: nudności i guzy, i plastry”.
– „Dobrze mówisz, podłej to zabawa hałustry,
Brzydzi się nim człek prawy, jako rzeczą sprośną.
Z niego zwady, obmowy nieprzystojne rosną,
Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,
Zdrowie się nadweręża i ukraca życie.
Patrz na człeka, którego ujęła moc trunku,
Człowiekiem jest z pozoru, lecz w zwierząt gatunku
Godzien się mieścić, kiedy rozsądek zaleje
I w kontr naturze postać bydlęcą przywdzieje.
[...]
Patrz, jakie swej trzeźwości odnoszą pożytki:
Zdrowie czerstwe, myśl u nich wesoła i wolna,
Moc i raźność niezwykła i do pracy zdolna,
Majątność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne,
Dostatek na wydatki potrzebne, rozsądne
Te są wstrzemięźliwości zaszczyty, pobudki,
Te są”. – „Bądź zdrow!” – „Gdzie idziesz?” – „Napiję się wódki”.

Zadanie 1

Podaj argumenty przeciw pijaństwu sformułowane przez dwóch bohaterów satyry.